

HENRYK KOCÓJ

Katowice

Misja posła pruskiego Lucchesiniego w Warszawie grudzień 1791 – sierpień 1792

Dzięki źródłowym rozprawom Szymona Askenazego¹, Waleriana Kalinki², Bronisława Dembińskiego³, Władysława Smoleńskiego⁴, Roberta Howarda Lorda⁵ znamy dokładnie bilateralne stosunki polsko-pruskie w okresie Sejmu Wielkiego, w poszczególnych fazach ich skomplikowanego rozwoju. Uczni ci, a zwłaszcza trzej pierwsi, skupili swe zainteresowania głównie na pierwszych latach Sejmu Wielkiego, w mniejszym natomiast stopniu zwracali uwagę na rok 1792, kiedy nastąpił całkowity rozkład przymierza polsko-pruskiego i wyraźna zmiana polityki Prus. Obecnie, po szczegółowym przebadaniu korespondencji dyplomatycznej między Fryderykiem Wilhelmem II a Lucchesinim, powstaje nieco inny obraz stosunku Prus do Polski w okresie Sejmu Wielkiego. Szymon Askenazy, zajmujący się szczegółowo genezą przymierza polsko-pruskiego, a tylko pobieżnie jego załamaniem, chyba zbyt optymistycznie ocenił jego istotę. Władysław Smoleński, znakomity znawca polskich spraw wewnętrznych, w *Ostatnim roku Sejmu Wielkiego* również niezbyt dużo uwagi poświęcił polityce pruskiej i roli Lucchesiniego.

Należy zadać sobie pytanie, skąd u Polaków było tyle łatwowierności co do propolskich intencji Fryderyka Wilhelma II. Skoro Fryderyk II był zdecydowanym wrogiem Polski, dlaczego Fryderyk Wilhelm II miałby być jej przyjacielem?

Wielki spór, który toczył się wśród dyplomatów europejskich rezydujących w Warszawie od stycznia do maja 1792 r., a dotyczył

¹ S. Askenazy, *Przymierze polsko-pruskie*, wyd. 3, Warszawa 1918.

² W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, wyd. 4, t. I-II, Kraków 1895–1896.

³ B. Dembiński, *Polska na przelocie*, Warszawa 1913.

⁴ W. Smoleński, *Ostatni rok Sejmu Wielkiego*, wyd. 2, Kraków 1897.

⁵ R. H. Lord, *Drugi rozbiór Polski*, wyd. 2, Warszawa 1984.

problemu ewentualnej interwencji rosyjskiej w Polsce, nie został dotąd przez historyków polskich opracowany.

Zagadnienie to jest bardzo istotne dla zrozumienia stosunków prusko-rosyjskich wobec zbliżającego się drugiego rozbioru Polski.

Do kontynuowania badań nad tym problemem skłoniła mnie opublikowana 70 lat temu rozprawka Józefa Dutkiewicza o stosunkach polsko-pruskich w dobie Sejmu Wielkiego⁶. Autor przedstawił w ogólnym zarysie całokształt polityki pruskiej w tym okresie Sejmu oraz – jako pierwszy – zwrócił uwagę na znaczenie korespondencji Lucchesiniego.

Obecnie warto ponownie sięgnąć do tej niezmiernie cennej korespondencji i na jej podstawie zadać szereg istotnych pytań dotyczących oceny polskiej polityki zagranicznej „w owych latach przełomu”. Nasuwa się pytanie, czy rozbudzone wielkie nadzieje Polaków po kilku latach wolności musiały zakończyć się klęską. Należałoby się zastanowić, czy genialne jednostki, do jakich zaliczyć trzeba przywódców sejmu, a zwłaszcza Ignacego Potockiego, były w stanie przełamać opór wewnętrznej opozycji (która faktycznie była silna) i zyskać prawdziwych przyjaciół na zewnątrz. Istotne jest również rozważenie, czy wysunięcie kandydatury elektora saskiego bez uzyskania jego uprzedniej zgody nie było błędem politycznym. Oczywiście łatwo dziś krytykować i oceniać sytuację, bo znamy korespondencję dyplomatyczną, której nie mogli znać przywódcy sejmu. Ciągłe jednak wymaga rozwiązania problem, dlaczego Polacy tak długo wierzyli dyplomatom, którzy na to zupełnie nie zasługiwali. Pesymistyczny obraz wynikający z korespondencji pruskiej jest niewątpliwie tendencyjny, niemniej jednak uzasadnia trafny pogląd Henryka Mościckiego: „Wielkie reformy czy to Sejmu Wielkiego, Konstytucji 3 maja, czy Powstanie Kościuszki w bardzo płytki sposób przenikały do społeczeństwa polskiego, nie sięgały do jego głębi”⁷.

Nadal budzą wątpliwości tezy sformułowane przez Szymona Askenazego, że przymierze polsko-pruskie w pierwszym okresie na tle przewidywanego starcia z Austrią i Rosją miało duże szanse powodzenia. Z korespondencji pruskiej z roku 1792 można wyciągnąć wniosek, że było ono skazane na niepowodzenie na długo przed zawarciem.

Wśród dyplomatów zagranicznych, którzy przebywali w Polsce w okresie Sejmu Czteroletniego, wyróżniał się zdolny i ambitny

⁶ J. Dutkiewicz, *Prusy a Polska w dobie Sejmu Czteroletniego. W świetle korespondencji dyplomatycznej pruskiej*, Warszawa 1935.

⁷ H. Mościcki, *Historia polityczna Polski porozbiorowej*, skrypt na rok akademicki 1931/1932, s. 9.

dypłomata pruski Girolamo Lucchesini. Urodzony w Lucce 7 maja 1751 r.⁸, był z pochodzenia Włochem. Karierę rozpoczął na dworze Fryderyka Wielkiego jako jego lektor albo raczej, jak wyraża się Mirabeau, jego słuchacz⁹. Lucchesini pośredniczył w wymianie utworów literackich między Fryderykiem II a uczonymi włoskimi. Należał też do najbliższego grona ludzi skupionych wokół króla, który bardzo polubił Lucchesiniego za jego wiedzę, błyskotliwość i obycie¹⁰.

O wiele ważniejsze obowiązki niż u Fryderyka II, który korzystał z usług Lucchesiniego tylko w dziedzinie literackiej, objął Lucchesini za panowania jego następcy, Fryderyka Wilhelma II. Nowy władca poznał się na jego zdolnościach w dziedzinie dyplomacji i postanowił je wykorzystać dla swoich celów. Za rządów Fryderyka Wilhelma II Lucchesini pełnił początkowo drugorzędne funkcje dyplomatyczne w Rzeszy, później – w 1787 r. – w Rzymie.

Trzeba przyznać, że zdania i sądy na temat zdolności dyplomatycznych Lucchesiniego były podzielone. Jedni uważali go za wybitnego dyplomata, drudzy za szarlatana. Wszystkie świadectwa współczesne, życzliwe i niechętne, są zgodne, że był zdolny i wykształcony, pilny, nawet zaciekły w pracy, przyjemny i ujmujący¹¹.

Szymon Askenazy pisze: „Był dość pospolitym, ani gorszym, ani roślejszym od stu innych współczesnych, przeciętnym szarlataniąskim okazem dyplomacji europejskiej końca XVIII wieku”, a w okresie Napoleona i Talleyranda „mizerną odegra rolę i zmaleje do prawdziwych swoich rozmiarów sprytnego, zręcznego, lecz drugorzędnego, powszedniej miary, aktora”¹². W lapidarnych słowach określił polityczną działalność Lucchesiniego Walerian Kalinka, pisząc: „Umysł jasny, bystry, przenikliwy, w historii i literaturze starożytnej gruntownie wyćwiczony, z francuskim dowcipem łączył włoską przebiegłość. Charakteru elastycznego, można by powiedzieć żadnego; o zasady i sumienie nie troszczył się, służył temu, kto go płacił, lecz

⁸ *Der Grosse Brockhaus*, Bd. VII, Wiesbaden 1955, s. 342; por. *Enciclopedia Italiana*, t. III, Roma 1951, s. 564; *Encyclopaedia Britannica*, vol. XIV, Chicago 1963, s. 458; *Encyklopedia Powszechna S. Orgelbranda*, t. XVII, Warszawa 1864, s. 380; *Encyklopedia Powszechna Ultima Thule*, t. VI, Warszawa 1934, s. 606 podaje mylnie, że Lucchesini urodził się w 1752 r.

⁹ S. Askenazy, *op. cit.*, s. 63; por. P. Marmottan, *Le marquis Jérôme de Lucchesini (Premières Années)*, „Revue d'histoire diplomatique”, Paris 1927, s. 417–433; por. idem, *Lucchesini ambassadeur de Prusse à Paris 1800–1801*, *ibidem*, Paris 1928, s. 323–348.

¹⁰ *Allgemeine Deutsche Biographie*, Bd. XIX, Leipzig 1884, s. 343–344, Lucchesini Girolamo, pióra Bailieu.

¹¹ B. Dembiński, *Polska...*, s. 120.

¹² S. Askenazy, *op. cit.*, s. 64–65.

służył gorliwie i na wszystko był gotów, by panu swemu zapewnić wygrana; intrygant raczej niż dyplomata, jak większa część ludzi politycznych w wieku XVIII¹³.

Postać Lucchesiniego świetnie scharakteryzował Józef Ignacy Kraszewski: „Smukły, smagły, dosyć przystojny, bez jednego oka, które stracił, bawiąc się alchemią, margrabia wyglądał na Włocha i włoską przebiegłością się oznaczał”¹⁴.

Fryderyk Wilhelm II, zadowolony z pierwszych misji dyplomatycznych Lucchesiniego, mianował go we wrześniu 1788 r. posłem do Petersburga. W drodze do Rosji Lucchesini miał zatrzymać się w Warszawie, gdzie właśnie rozpoczynały się obrady Sejmu Czteroletniego, i zorientować się w sytuacji panującej w Polsce.

Lucchesini przybył do Warszawy 8 listopada 1788 r. Rozwinał tutaj tak ożywioną działalność dyplomatyczną, że w krótkim czasie wpływy rosyjskie w Polsce zaczęły coraz bardziej ustępować pruskim. Na skutek pomyślnego obrotu sprawy porzucono pierwotną myśl wysłania Lucchesiniego do Petersburga i zdecydowano pozostawić go w Warszawie jako uwierzytelnionego przedstawiciela Prus przy królu polskim i Rzeczypospolitej¹⁵.

Niezdecydowany i chwiejny charakter polityki Prus względem Polski sprawił, że zadanie Lucchesiniego było niełatwe i nacechowane dwuznacznością¹⁶. Polityka ta wynikała z pełnych sprzeczności planów ówczesnego ministra spraw zagranicznych Prus, Ewalda Friedricha Hertzberga. Zadaniem Lucchesiniego było nie zadrażniać zbyt mocno stosunków prusko-rosyjskich, a zarazem podjąć starania o pozyskanie Polski dla Prus. Jednocześnie powinien on być doprowadzić do sojuszu z Polską oraz skłonić ją do ustępstw terytorialnych. Miał zapewnić Polsce ewentualną pomoc Prus w wypadku wojny z Rosją lub Austrią oraz utwierdzić Polaków w przekonaniu, że ich rząd i armia są na tyle sprawne i silne, by nie dążyli do ich umocnienia. Jego zręczność i elastyczność okazały się znakomite. Lucchesini biegle władał językiem francuskim oraz łacińskim, więc z każdym z posłów mógł się łatwo porozumieć i szybko uzyskał zaufanie znacznej części posłów i wielu wpływowych wówczas osób.

¹³ W. Kalinka, *Sejm...*, t. I, s. 210–211.

¹⁴ J. I. Kraszewski, *Polska w czasie trzech rozbiorów 1772–1799*, t. II, Poznań 1874, s. 56.

¹⁵ Biblioteka PAN, rkps 1655, s. 143, Zabłocki do króla, Berlin 2 XII 1788; por. Staatsarchiv w Dreźnie 3570, vol. XXVv, Nr 18, s. 128, Heinrich Gottlieb Stutterheim do Augusta Franza Essena, 27 I 1788.

¹⁶ E. Moritz, *Preussen und der Kościuszko – Aufstand 1794*, Berlin 1968, s. 24–25.

Prusy zaś przez „organistę” Lucchesiniego nie tylko kierowały stronnictwem pruskim, ale doskonale orientowały się w nastrojach ludności i możliwościach Sejmu, chytrze więc z góry rozbrajały przyszłego sprzymierzeńca¹⁷.

Interesująco przedstawił w swych pamiętnikach działalność Lucchesiniego po jego powrocie do Warszawy z początkiem grudnia 1791 r. Julian Ursyn Niemcewicz: „Przy końcu roku tego Lucchesini, poseł pruski w Warszawie, od więcej roku to na kongresie w Reychenbach, to w Szystowie jako pośrednik bawiący, zakończywszy dzieło swoje, niezmiernie zebrawszy bogactwo, do Warszawy powrócił. Postrzegłem w nim nadzwyczajną zmianę. Mimo dyplomatycznej i włoskiej razem układności widoczny przymus postrzegać w nim można było. Już nie szeptał po publicznych zgromadzeniach, już nie podburzał przeciw Moskwie, a gdy się unoszono nad Konstytucją, zdawało się, iż wykracza przeciw powinności swojej, gdy się na najmniejszy uśmiech aprobacji wysili. Lucchesini jak dawniej stronił, tak dziś witał z miłym uśmiechem Bułhakowa, posła moskiewskiego: wkrótce obydwaj zaczęli się odwiedzać”¹⁸.

O roli, jaką odegrał Lucchesini w Polsce w 1792 r., w znamienity sposób wypowiedział się poseł austriacki w Warszawie, Benedikt de Caché, w liście do Kaunitza z 20 stycznia 1792 r.: „Pan markiz Lucchesini, który przedtem przez trzy lata prowadził ożywioną działalność, obecnie wydaje się zachowywać biernie na tle tych wszystkich rozgrywek i przy każdej okazji daje do zrozumienia, że w żadnym przypadku nie będzie się mieszał do wewnętrznych spraw Polski. Podobny pogląd wyraził ten poseł pruski, który od czasu swego powrotu do Warszawy odnosi się do mnie przyjaźnie i obdarza mnie zaufaniem”¹⁹.

Również poseł Francji w Warszawie, Marie Louis Descorches, dostrzegał wyraźną zmianę w postępowaniu i wypowiedziach Lucchesiniego w porównaniu z poprzednim okresem²⁰.

¹⁷ J. Dihm, *Sprawa Konstytucji ekonomicznej z 1791 r. (na tle wewnętrznej i zagranicznej sytuacji Polski)*, Wrocław 1959, s. 32.

¹⁸ J. U. Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich*, oprac. J. Dihm, t. II, Warszawa 1957, s. 15–16.

¹⁹ Haus- Hof- und Staats-Archiv [dalej: HHStA], Wien, Polen II, Berichte 1792, Benedikt de Caché Wenzela Antona de Kaunitza, Nr 851, 20 I 1792.

²⁰ Archives du Ministère des Affaires Etrangères [dalej: MAE], w Paryżu, Pologne nr 318, Nr 28, Marie Louisa Descorches do Antoine Nicolasa de Lessarta, 21 XII 1791, page 617; *ibidem*, Marie Louisa Descorches do Antoine Nicolasa de Lessarta, 7 XII 1791, *ibidem*, Marie Louisa Descorches do Armanda de Montmorina, 19 XI 1791.

Właściwa rola Lucchesiniego była zupełnie nieznana posłom sejmowym. Mało kto przypuszczał, że „oswobodziciel Polski, restaurator jej starodawnej godności”²¹, jak kpiąco wyrażał się o Lucchesinim przebywający w Warszawie dyplomata francuski Joseph Aubert, jest jednym z najbardziej zdecydowanych wrogów wszystkich reform Sejmu Czteroletniego. Natomiast Lucchesini lapidarnie napisał w jednej z depesz do Hertzberga, że „nie chodzi mu o trzecich, ale o nas samych”²².

Pominę tutaj omówienie działalności Lucchesiniego z pierwszego okresu Sejmu Czteroletniego. Nie będę również komentował jego misji poza granicami Polski w czasie pobytu w Reichenbach i w Szystowej. W zasadzie okres ten aż do uchwalenia Konstytucji 3 maja został wyczerpująco omówiony w pracach Kalinki, Dembińskiego, Dutkiewicza i Askenazego, a z nowszych w rozprawach Rostworowskiego, Dihma oraz Łojka.

Bronisław Dembiński w *Źródłach do dziejów drugiego i trzeciego rozbioru Polski* opublikował fragmenty prywatnej korespondencji Lucchesiniego z Hertzbergiem od października 1788 r. do maja 1791 r.²³

Kilka listów Lucchesiniego opublikował Ernst Hermann²⁴. Ponadto wydał on także krótkie fragmenty listów Lucchesiniego z okresu jego pobytu w Szystowej²⁵.

Wszystkie te prace nie uwzględniają jednak korespondencji Lucchesiniego z roku 1792, a zwłaszcza od jego ponownego przyjazdu do Warszawy, tj. od 4 grudnia 1791 do 15 sierpnia 1792 r.

W wieku XX do tej korespondencji poza Bronisławem Dembińskim i Józefem Dutkiewiczem polscy historycy nie zaglądali. Listy Lucchesiniego posiadają dużą wartość z wielu względów. Lucchesini był dobrze zorientowany w różnych zakulisowych sprawach ówczesnej dyplomacji. Posiadał doskonałe rozeznanie w tym, co działo się w Warszawie podczas obrad Sejmu. Nie było to zbyt trudne „w kraju i pod rządem, gdzie każda ważniejsza decyzja wymagała publicznych

²¹ B. Dembiński, *Źródła do dziejów drugiego i trzeciego rozbioru Polski*, t. I, 1788–1791, Lwów 1902, [w:] Joseph Aubert do Armanda de Montmorina, 13 II 1790, s. 491.

²² E. Łuniński, *Wspominki*, Warszawa 1910, rozdz. *Przymierze prusko-polskie i konstytucja majowa w oświeceniu dyplomacji francuskiej*, s. 102; por. Girolamo Lucchesini do Ewalda Friedricha von Hertzberga, 15 VI 1790, [w:] B. Dembiński, *Źródła...*, s. 433.

²³ B. Dembiński, *Źródła...*, s. 377–453.

²⁴ E. Herrmann, *Diplomatische Correspondenzen aus der Revolutionszeit 1791–1797*, Gotha 1867, s. 260, 465–469.

²⁵ E. Herrmann, *Geschichte des russischen Staates*, Bd. VI, Gotha 1860, s. 588–596.

narad, gdzie do sekretnych a nawet odległych zamiarów potrzebowano wielu ludzi”²⁶.

Nie ulega wątpliwości, że korespondencja Lucchesiniego z 1792 r. zawiera wiele interesujących informacji istotnych dla oceny polityki polskiej zarówno wobec Prus, jak i Austrii, Rosji i Saksonii. Można w niej znaleźć również wiele wartościowych szczegółów dotyczących roli korpusu dyplomatycznego rezydującego wówczas w Warszawie. Korespondencja ta stanowi również ciekawe źródło do oceny roli opozycji w roku 1792. Ponadto zawiera interesujące dane o wojnie polsko-rosyjskiej i nastrojach w Polsce w czasie Targowicy i po przystąpieniu do niej króla.

Lucchesini był bardzo dobrze poinformowany o stanie rokowań polsko-saskich dzięki wiadomościom przekazywanym od Essena, który twierdził, że zasada dziedziczności tronu nie odpowiada żadnemu z sąsiadów Polski²⁷.

Posel pruski przekazywał do Berlina szczegółowe dane dotyczące spraw wewnętrznych Rzeczypospolitej. Między innymi przewidywał, że sprawa sprzedaży starostw nie przyniesie większych korzyści dla skarbu państwa, a tylko zwiększy siłę przeciwników Konstytucji 3 maja. Opozycjoniści przewidują bowiem, że Elektor wykorzystując postulat konieczności zmian konstytucji odrzuci ofertę polską, co w konsekwencji odpowiada żywotnym interesom władcy pruskiego, gdyż nie zostanie on tym samym skompromitowany ani wobec Elektora, ani wobec narodu polskiego²⁸.

Reprezentant Berlina w swych relacjach z połowy grudnia 1791 dużo uwagi poświęcał działalności w Warszawie posła francuskiego Marie Louisa Descorchesa. Jego zdaniem słusznie oskarża się posła francuskiego o propagowanie wśród młodzieży zasad demokratycznych i braku tolerancji dla zasad przeciwnych²⁹.

Lucchesini bardzo dokładnie analizuje taktykę i założenia stronnictwa opozycyjnego i dawnych zwolenników Rosji. Trafnie stwierdza, iż wielką wagę przywiązują oni do negatywnego wyniku rokowań polsko-saskich, gdyż to poważnie ułatwia im realizację założeń

²⁶ W. Kalinka, *Wstęp*, [w:] *Dziennik Bułhakowa*, [w:] idem, *Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta. Dokumenta do historii drugiego i trzeciego podziału*, cz. 2, Poznań 1868, s. 269.

²⁷ GStA Merseburg, Rep. 96, 158 C, s. 4, nr 19, G. Lucchesini do Fryderyka Wielkiego II, Warszawa, 7 XII 1791.

²⁸ *Ibidem*, s. 8, nr 329, G. Lucchesini do Fryderyka Wielkiego II, Warszawa, 10 XII 1791.

²⁹ *Ibidem*, s. 10, nr 330, 9, G. Lucchesini do Fryderyka Wielkiego II, Warszawa, 14 XII 1791.

zmierzających do obalenia konstytucji, zmniejszenia stanu armii, obniżenia podatków, a także do odzyskania dawnych wpływów³⁰.

Posel pruski często rozmawiał z kanclerzem Joachimem Chreptowiczem, który był wyraźnie zaniepokojony ustawicznym brakiem odpowiedzi ze strony Elektora i pesymistycznie zapatrywał się na dalszy rozwój sytuacji. Zdaniem ówczesnego ministra spraw zagranicznych Polski brak decyzji Elektora jest spowodowany głównie tym, że nie wie on, jakie stanowisko w sprawie konstytucji zajęła Rosja³¹.

Posel pruski z zadowoleniem wskazywał na fakt, że konstytucja polska nie ma szans na przetrwanie i szyderczo stwierdził, że budowała ta została wzniesiona na piasku, a Elektor saski nie podejmie żadnych decyzji wbrew woli trzech sąsiadów Polski³². Był bardzo niezadowolony z tego, że w czasie debat sejmowych prezentuje się króla pruskiego jako obrońcę Konstytucji 3 maja, a stronnicy Rosji szerzą nieprawdziwe pogłoski, jakoby wszelkie ustawy omawiane w sejmie były planowane i uzgadniane z ministerstwem w Berlinie³³.

Reprezentant Berlina pilnie śledził wszelkie wypowiedzi posła rosyjskiego w Warszawie Jakowa Iwanowicza Bułhakowa; on bowiem ciągle wskazywał na to, że wystąpienia posłów w sejmie były obraźliwe wobec jego władczyni i że pogwałcone zostały traktaty zawarte przez Rzeczpospolitą z Rosją³⁴. W swych relacjach krytykował również olbrzymią naiwność Polaków w ocenie wydarzeń międzynarodowych. Dla potwierdzenia tej tezy przywołał rozmowę Bułhakowa z Essenem, w czasie której posel rosyjski wskazywał na to, że tylko łatwowierni Polacy poddają w wątpliwość fakt istnienia ścisłego sojuszu w sprawach Polski między Rosją a Austrią³⁵.

Bardzo odpowiadały mu także poglądy posła saskiego. W depeszy z 4 stycznia 1792 r. donosił swemu władcy: „Pan Essen jest przekonany, że ani dwory sąsiadujące z Polską nie będą patrzyły spokojnie na ustanowienie sukcesji dziedzicznej, ani Polacy nie zdołają zachować niepodległości, którą osiągnęli przy wydatnej pomocy Wa-

³⁰ *Ibidem*, s. 13, nr 20, G. Lucchesini do Fryderyka Wielkiego II, Warszawa, 16 XII 1791.

³¹ *Ibidem*, s. 14, nr 331, G. Lucchesini do Fryderyka Wielkiego II, Warszawa, 17 XII 1791.

³² *Ibidem*, s. 25, nr 21, G. Lucchesini do Fryderyka Wielkiego II, Warszawa, 24 XII 1791.

³³ *Ibidem*, s. 23, nr 333, G. Lucchesini do Fryderyka Wielkiego II, Warszawa, 24 XII 1791.

³⁴ *Ibidem*, s. 27, nr 334, G. Lucchesini do Fryderyka Wielkiego II, Warszawa, 28 XII 1791.

³⁵ *Ibidem*, s. 30, nr 335, G. Lucchesini do Fryderyka Wielkiego II, Warszawa, 31 XII 1791.

szej Królewskiej Mości³⁶. W dalszym ciągu tej depeszy z zadowoleniem stwierdzał: konstytucja ta napotyka zresztą stale coraz więcej przeszkód w realizacji poszczególnych postanowień³⁷.

Z początkiem stycznia 1792 r. Lucchesini wystąpił z ostrym atakiem na działalność posła francuskiego. Twierdził on, że Descorches jest powiązany z klubem jakobinów i stara się propagować wśród posłów zasady demokratyczne, by pozyskać wśród nich jak najwięcej zwolenników rewolucji francuskiej. Szczególnie oburzało go to, że Descorches z entuzjazmem odnosił się do decyzji, jaka zapadła w sejmie w sprawie sprzedaży starostw³⁸.

Rzecz znamienna, iż był on przekonany, że nie dojdzie do interwencji Rosji w sprawę Polski. Pogląd ten uzasadnił w depeszy z 7 stycznia 1792 r., w której pisał: „Zresztą trudno mi wyobrazić sobie, Najjaśniejszy Panie, by Rosja zdecydowała się teraz na jakąś akcję przeciwko Polsce – jej celem jest gra na zwłokę, udzielenie obojętnej i mało znaczącej odpowiedzi, przez co zastraszy elektora saskiego i tym samym doprowadzi do obalenia całego rusztowania, na jakim oparta jest nowa konstytucja polska”³⁹.

Reprezentant Berlina z wyteżoną uwagą analizował nastroje władz i społeczeństwa polskiego przed zbliżającymi się sejmikami lutowymi. W depeszy z 11 stycznia donosił swemu władcy: „Król i hrabia Chreptowicz bardzo obawiają się tych sejmików. Lękają się rozgoryczenia pozbawionych władzy starostów, intryg sędziów, którzy zostali objęci reformą i wystąpien ze strony przeciwników konstytucji. Ci zaś z każdym dniem nabierają pewności siebie i wszędzie rozgłaszają, że skoro artykuł w sprawie sukcesji tronu nie może odpowiadać żadnej z trzech potęg sąsiadujących z Polską, to te trzy dwory porozumieją się między sobą co do środków, by zniweczyć decyzję sejmu w tej sprawie”⁴⁰.

Z korespondencji tego dyplomaty wynika, że często kontaktował się on z królem polskim i omawiał z nim aktualny stan stosunków polsko-pruskich. W depeszy z 21 stycznia 1792 r. donosił: „Odbyłem rozmowę z Jego Królewską Mością i starałem się go przekonać po pierwsze, że Wasza Królewska Mość jest zawsze gotów do wypełnienia warunków, jakie na niego nakłada traktat przymierza

³⁶ *Ibidem*, s. 33, nr 1, G. Lucchesini do Fryderyka Wielkiego II, Warszawa, 4 I 1792.

³⁷ *Ibidem*.

³⁸ *Ibidem*, s. 36, Postscriptum do nr 1, G. Lucchesini do Fryderyka Wielkiego II, Warszawa, 4 I 1792.

³⁹ *Ibidem*, s. 41, nr 2, G. Lucchesini do Fryderyka Wielkiego II, Warszawa, 7 I 1792.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 42, nr 3, G. Lucchesini do Fryderyka Wielkiego II, Warszawa, 11 I 1792.

zawarty z Polską, i kieruje się ustawicznie zasadą zachowania Rzeczypospolitej, nie mieszając się zupełnie do formy jej rządu; po drugie, że forma sukcesji ustalona po zawarciu traktatu jest całkowicie niezależna od związków, jakie istnieją między dwoma państwami; po trzecie, że Wasza Królewska Mość nie będąc nigdy proszony o wyrażenie swej opinii w sprawie projektu nowej formy rządu, zanim stała się konstytucją, nie może teraz wyrażać swych zapatrywań względem problemu, co do którego nie miał okazji ustosunkować się uprzednio w szczegółach”⁴¹.

Lucchesini zawsze z satysfakcją przytaczał wypowiedzi skierowane przez opozycjonistów przeciw konstytucji. W cytowanej depeszy z 21 stycznia wspominał o jednym z takich ataków: „Została ona niedawno zaatakowana w sposób śmiały i zdecydowany przez hetmana polnego hrabiego Rzewuskiego w długim i gwałtownym liście, który napisał z Jass do króla polskiego”⁴².

Jak już wspominałem, bardzo pilnie obserwował on działalność posła francuskiego w Warszawie i w depeszy z 28 stycznia 1792 r. wysunął pod jego adresem niezwykle ostre oskarżenia: „W moim bardzo skromnym raporcie z 4 bieżącego miesiąca ośmieliłem się przedstawić domysły dotyczące propozycji, jakie demokraci francuscy przekazali panu Descorchesowi, posłowi francuskiemu w Warszawie, aby rozpowszechnić za pośrednictwem Polski w cesarstwie rosyjskim zasady wolności i anarchii, które zniszczyły rząd monarchiczny we Francji. Obecnie zostałem poinformowany przez pana de Caché, że hrabia Cobenzl doniósł w ostatnim raporcie swojemu dworowi, iż imperatorowa Rosji jest bardzo zaniepokojona poczynaniami posła francuskiego, który stara się pozyskać w Polsce gorliwych sympatyków rewolucji francuskiej. Obawia się ona, by ze względu na sąsiedztwo, podobieństwo języka i siłę przykładu owe zgubne zasady nie działały zaraźliwie na jej poddanych. Obawy jej są tym bardziej uzasadnione, iż zdaje sobie sprawę, że doszła do władzy nad swoimi poddanymi w sposób nielegalny. Pan Descorches jest bardzo silnie związany z zawziętymi nieprzyjaciółmi Rosji. Za jego pośrednictwem sprzedaje się tutaj po niskich cenach książki francuskie, które są pełne wichrzycielskich idei. Niektóre z nich, zawierające owe demokratyczne zasady, zostały przetłumaczone na język polski. Biskupi i spora liczba trzeźwo myślących polityków wystąpili do króla i Straży Praw o zakaz sprzedaży książek o treści wymierzonej przeciwko religii i zawierających wywrotowe zasady”⁴³.

⁴¹ *Ibidem*, s. 52, nr 6, G. Lucchesini do Fryderyka Wielkiego II, Warszawa, 21 I 1792.

⁴² *Ibidem*, s. 52.

⁴³ *Ibidem*, s. 60, nr 8, G. Lucchesini do Fryderyka Wielkiego II, Warszawa, 28 I 1792.

Jak już wspomniałem, Lucchesini starannie śledził działania i zabiegi króla zmierzające do zapewnienia sukcesu na zbliżających się sejmikach. Wspominał także o roli opozycjonistów i biernej postawie Bułhakowa. W depeszy z 4 lutego 1792 r. wskazywał na to, że: „Król stara się pozyskać wielu zwolenników pośród wpływowych osobistości w województwach poprzez pieniądze, odznaczenia, stanowiska i inne obietnice. Na nowo rozmieszczono oddziały wojskowe na tych terenach, gdzie perswazje, nagrody, przekupstwo nie zdołały stłumić objawów niezadowolenia. Panuje przekonanie, że dzięki zastosowaniu tych środków uda się wpłynąć na postawę prawie połowy sejmików.

Nieprzyjaciele Konstytucji coraz bardziej wątpią w sukces swych zabiegów na sejmikach. Ponadto uskarżają się na bierność pana Bułhakowa. Nie umie on wykorzystać środków, które ma do dyspozycji, aby pomóc im obalić dzieło nowej konstytucji”⁴⁴.

W swych depeszach wielokrotnie analizował stan stosunków polsko-rosyjskich i zagrożenie ze strony Petersburga. Dał temu wyraz także w relacji z 4 lutego 1792 r.: „Prawie w tym samym czasie nadszedł do Komisji Wojskowej raport od generała Kościuszki, dowodzącego oddziałami wojsk polskich na Ukrainie, że wśród oddziałów kozackich, stacjonujących w pobliżu granic polskich, można dostrzec poruszenie, które wydają się wskazywać na plan wkroczenia do Polski. Generał ten przypuszcza, że jest to manewr, który ma na celu zachęcić zwolenników dworu rosyjskiego do zajęcia bardziej zdecydowanego stanowiska na zbliżających się sejmikach. Okoliczność ta oraz całkowite milczenie carowej Rosji i jej rządu napawają wyraźnym niepokojem polskiego władcę”⁴⁵.

Głęboko oburzony na króla polskiego oskarżał go, że wbrew faktom tendencyjnie zniekształca istotny sens jego wypowiedzi i stara się w niewłaściwym świetle przedstawić stosunek Fryderyka Wilhelma II do Konstytucji 3 maja. Potwierdzeniem tego może być fragment depeszy z 8 lutego 1792 r.: „W liście tym władca donosił Piattolemu o rozmowie, jaką z nim odbyłem, zniekształcając tak mocno moje wypowiedzi, iż tak spreparowany dokument mógł łudzić szlachtę zebraną na sejmikach i wpoić w nią przekonanie, że nowa konstytucja polska ma w Waszej Królewskiej Mości potężnego obrońcę”⁴⁶.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 65, nr 9, G. Lucchesini do Fryderyka Wielkiego II, Warszawa, 1 II 1792.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 68, nr 10, G. Lucchesini do Fryderyka Wielkiego II, Warszawa, 4 II 1792.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 71, nr 11, G. Lucchesini do Fryderyka Wielkiego II, Warszawa, 8 II 1792.

Lucchesini dziwił się bardzo – czemu dał wyraz w depeszy z 11 lutego 1792 r. – że rząd austriacki popiera dążenia Polaków i zabiega o to, by Elektor saski przyjął koronę polską: „Z pewnym zdziwieniem odczytałem informację o tym, że dwór wiedeński daleki jest od przeciwstawienia się życzeniu Polaków wprowadzenia dziedziczności tronu na rzecz dworu saskiego i pragnie, by elektor przyjął koronę, która została mu ofiarowana. Związki, które łączą dwór wiedeński z rosyjskim, i te, które mają połączyć go z dworem Waszej Królewskiej Mości, powinny raczej wskazywać na to, że gabinet wiedeński uzgadnia swoje postępowanie z dawnymi i nowymi sojusznikami. Lecz widocznie jego interesy, które mogłyby zostać umocnione przez ustabilizowanie się monarchii w Polsce, powodują, że traci z oczu inne okoliczności i nie uwzględnia faktu, że taka polityka może spotkać się z dezaprobatą ze strony dwóch innych potęg sąsiadujących z Polską”⁴⁷.

Bardzo zależało mu też na tym, by wykazać, że Polacy nie powinni liczyć w razie zagrożenia ze strony Rosji na poparcie Prus. W depeszy z 15 lutego 1792 r. relacjonował: „Byłem więc zmuszony wypowiedzieć się w sposób nie budzący wątpliwości, że środki podjęte podczas prac związanych z uchwaleniem Konstytucji 3 maja wystarczą, jak się wydaje, do jej utrzymania i że jeżeli sądzono, że można się obejść podczas jej uchwalania całkowicie bez rad i pomocy zagranicznej, to jest sprawą naturalną, że i obecnie również nie powinno się na taką pomoc liczyć. Wskazywałem na różnicę w czasie, kiedy zawarty został nasz traktat przymierza, a rewolucją 3 maja, co być może niezbyt podobało się królowi i jego stronnictwu, ale wydawało mi się całkowicie uzasadnione, aby szlachta zebrana na sejmikach nie oceniała błędnie zobowiązań i stanowiska Waszej Królewskiej Mości względem nowej konstytucji”⁴⁸.

W jednej ze swych depesz z połowy lutego dokonał interesującego porównania przemian ustrojowych we Francji i w Polsce, zwłaszcza w zakresie uprawnień królewskich. Czytamy w niej: „Obie rewolucje opierają się na odmiennych zasadach. W Polsce zakres władzy królewskiej uległ wyraźnemu rozszerzeniu, podczas gdy we Francji kompetencje króla zostały poważnie ograniczone”⁴⁹. Ciągłe jednak, jak już wspominałem utrzymywałem, że nie dojdzie do interwencji zbrojnej ze strony Rosji przeciwko Polsce. Na potwierdzenie swej tezy

⁴⁷ *Ibidem*, s. 74, nr 12, G. Lucchesini do Fryderyka Wielkiego II, Warszawa, 11 II 1792.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 71, nr 13, G. Lucchesini do Fryderyka Wielkiego II, Warszawa, 15 II 1792.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 78.

przytaczał następujący argument: „Gdyby dwór rosyjski opowiedział się za takim właśnie rozwiązaniem kwestii polskiej i gdyby zamierzał użyć siły, wykorzystałby okres podczas obrad sejmików, aby wprowadzić swe wojska do województw kijowskiego, brackowskiego i wołyńskiego. Są one bowiem ośrodkami zwolenników rosyjskich i pozostają głównym ogniskiem przeciwników nowej konstytucji”⁵⁰.

Lucchesini dokonał bardzo trafnej obserwacji wskazując na to, iż polscy patrioci przewidują słusznie, że wojna Prus i Austrii z Francją może zachęcić Rosję do podjęcia działań zbrojnych przeciw Rzeczypospolitej. W depeszy z 18 lutego 1792 r. donosił: „Patrioci obawiają się, że sprawy Francji zmuszą Waszą Królewską Mość i cesarza do przerzucenia sił militarnych w kierunku granic tego królestwa i zwrócenia na nie całej uwagi, a wówczas imperatorowa Rosji skorzysta z okazji i przy pomocy swoich wojsk narzuci prawa Polsce”⁵¹.

Wielokrotnie także przeprowadza on głęboką analizę głównych wytycznych w polityce rosyjskiej wobec Polski. W depeszy z 22 lutego 1792 r. wskazuje na niezmienną politykę gabinetu petersburskiego, który nie zapomina o niczym, co mogłoby służyć zapewnieniu mu dawnych wpływów w Polsce i w krajach jej podległych. Należy więc sądzić, że rząd ten nie zezwoli nigdy, by zaistniał w Rzeczypospolitej taki układ sił, który mógłby ją wyzwolić na zawsze z dawnej zależności od Rosji⁵².

Dla posła pruskiego było pewnym zaskoczeniem, że sukces sejmików był prawie całkowity⁵³.

W depeszy z 25 lutego 1792 r. Lucchesini omawia również szczegółowo działalność Mazzeiego w Warszawie: „Jego pojawienie się w Warszawie, codzienne kontakty z królem, związki z księdzem Piattolim i hrabią Potockim, marszałkiem wielkim litewskim, oraz zażyłość z posłem francuskim zwróciły baczną uwagę arystokratów. Wiadomo bowiem, że król Polski wraz ze swoją radą pracuje potajemnie, by obalić potęgę arystokracji wielkich rodów, które od dawna używały swego autorytetu jako przeciwwagi władzy królów”⁵⁴.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 81, nr 14, G. Lucchesini do Fryderyka Wielkiego II, Warszawa, 18 II 1792.

⁵¹ *Ibidem*, s. 81.

⁵² *Ibidem*, s. 86, nr 15, G. Lucchesini do Fryderyka Wielkiego II, Warszawa, 22 II 1792.

⁵³ *Ibidem*, s. 88, nr 16, G. Lucchesini do Fryderyka Wielkiego II, Warszawa, 25 II 1792.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 89.

Analizując stosunki polsko-saskie, był pewien, że misja księcia Adama Czartoryskiego w Dreźnie musi zakończyć się fiaskiem, gdyż milczenie dworu rosyjskiego, uniemożliwiające elektorowi poznanie stanowiska jednego z trzech mocarstw sąsiadujących z Polską, przeszkodzi mu wyrazić zgodę na przyjęcie propozycji, z którą wystąpił naród polski⁵⁵. Należy jednak zwrócić uwagę na to, że reprezentant Berlina w Warszawie do pewnego czasu niewłaściwie oceniał założenie polityki rosyjskiej wobec Polski. Potwierdzenie tych błędnych założeń i zapatrywań możemy znaleźć w depeszy z 3 marca 1792 r., w której donosił: „W pełni wiarygodne wiadomości, jakie otrzymujemy z Ukrainy, potwierdzają zdecydowanie nasze przewidywania dotyczące zachowania się wojsk rosyjskich wobec Polski w czasie opuszczania Mołdawii. Wszystkie rozkazy, jakie zostały im wydane, zdają się wskazywać na zamiar spokojnego powrotu na tereny państwa imperatorowej Rosji. Zostanie im wydane polecenie, by przemieszczały się wzdłuż granic Polski przez kraje nowo zdobyte, albo poprosi się o zezwolenie na przejście przez tereny Rzeczypospolitej dla korpusu stacjonującego wzdłuż Dniestru”⁵⁶.

Posel pruski wielokrotnie oskarżał patriotów polskich o rozmaite nieuczciwe manipulacje i twierdził, że „cały sukces zwolenników nowej Konstytucji na sejmikach został uzyskany dzięki bezczelnym kłamstwom, które rozgłaszali wysłani przez króla Polski komisarze: o przychylnym stanowisku wszystkich mocarstw Europy wobec konstytucji; o zobowiązaniach Waszej Królewskiej Mości i cesarza poparcia z bronią w ręku sukcesji dziedzicznej tronu polskiego; o powszechnym przymierzu największych mocarstw Europy i Polski; o decyzji elektora saskiego przyjęcia oferty narodu polskiego”⁵⁷.

W interesujący sposób skomentował także nastroje, jakie wywołała w Warszawie wiadomość o śmierci Leopolda II. W depeszy z 7 marca 1792 r. jego relacja brzmiała: „Jakkolwiek cała Europa ubolewa nad tą stratą z powodu umiarkowanych zasad i pokojowego usposobienia zmarłego cesarza, to Polacy wiadomością o tej śmierci zostali specjalnie wstrząśnięci, gdyż byli do niego przywiązani i darzyli go zaufaniem. [...] Król Polski i zwolennicy Konstytucji zdawali sobie sprawę, że zmarły cesarz był żywo zainteresowany sprawą akceptacji przez elektora saskiego ofiarowanej mu korony polskiej”⁵⁸.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 93, nr 17, G. Lucchesini do Fryderyka Wielkiego II, Warszawa, 29 II 1792.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 95, nr 18, G. Lucchesini do Fryderyka Wielkiego II, Warszawa, 3 III 1792.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 96.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 99, nr 19, G. Lucchesini do Fryderyka Wielkiego II, Warszawa, 7 III 1792.

Czasem Lucchesini w swych relacjach ukazuje nam pozytywny rozwój sytuacji w Polsce. Do takich należy depesza z 10 marca 1792 r., w której czytamy: „Król ma za sobą poparcie większości sejmu, a ten cieszy się zaufaniem przeważającej części narodu. Rosja nie może zupełnie liczyć na swoich zwolenników, którzy czują się wewnątrz kraju słabi, a na zewnątrz opuszczeni”⁵⁹. W tej depeszy dyplomata pruski zwraca uwagę, że Polacy zaczynają coraz częściej krytycznie odnosić się do polityki Berlina i raczej liczą na poparcie Austrii: „Tajna rada królewska, która obecnie sprawuje władzę w Polsce, wysunęła podejrzenie, że rząd Waszej Królewskiej Mości jest niezadowolony z korzystnych przemian, jakie zaistniały w Polsce, i że z zazdrością spogląda na wzrost jej znaczenia. Leopold II i kawaler Landriani odziedziczyli w spadku zaufanie, jakie uprzednio pokładano w Waszej Królewskiej Mości i we mnie”⁶⁰.

Posel pruski zwraca uwagę na to, że patrioci polscy są zbyt pewni sukcesu, mimo iż nic nie wskazuje na to, by mogli przeciwstawić się ingerencji sąsiadów w sprawy Polski: „Członkowie Towarzystwa Przyjaciół Konstytucji często prowadzą rozmowy o możliwości wojny przeciwko dwóm lub trzem z tych potęg i są całkowicie przekonani, że dzięki swej sile i odwadze znajdą środki, by im się przeciwstawić. [...] armia nie jest ani odpowiednio umundurowana, ani zakwaterowana, ani żywiona”⁶¹. Wielokrotnie też krytykuje naiwność i łatwowierność Polaków, którzy po mistrzowsku opanowali sztukę tworzenia nierealnych planów: „Wątpliwości co do prawdopodobieństwa nowej rewolucji w sejmie polskim, mającej rozszerzyć władzę króla i jego rady, najbardziej można uzasadnić aktualnymi nastrojami. Najjaśniejszy Panie, wyobraźnia tego narodu łatwo góruje nad rozsądkiem, rozwagą i kalkulacją”⁶².

Analizując dążenia polskich przywódców, wielokrotnie oskarża ich o zamiary wprowadzenia rządów monarchistycznych. W depeszy z 17 marca 1792 r. stwierdza: „Rodziny Czartoryskich i Potockich są zgodne co do tego, że należy dążyć do ustanowienia w Polsce monarchii. Członkowie tych rodzin, którzy odgrywają poważną rolę w obecnej sytuacji, są przekonani, że rząd republikański zapewni raczej obce wpływy w Rzeczypospolitej i że Polska jest zbyt rozległa,

⁵⁹ *Ibidem*, s. 105, nr 20, G. Lucchesini do Fryderyka Wielkiego II, Warszawa, 10 III 1792.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 102.

⁶¹ *Ibidem*, s. 104.

⁶² *Ibidem*, s. 108, nr 21, G. Lucchesini do Fryderyka Wielkiego II, Warszawa, 14 III 1792.

a charakter narodowy zbyt ograniczony, aby formy republikańskie mogły być dogodnie dla kraju i jego mieszkańców”⁶³.

Lucchesini bardzo dokładnie omawiał stosunki polsko-austriackie i trafnie zauważał, że król Polski w większym stopniu liczył na poparcie zmarłego cesarza aniżeli jego następcy⁶⁴.

W Polsce ciągle panował całkowity brak informacji o stanowisku Rosji wobec konstytucji. Dopiero pod koniec marca 1792 r. zaczęły do Warszawy napływać wiadomości o wroglej postawie Petersburga. Donosił o tym Lucchesini w swej depeszy z 28 marca 1792 r.: „Jak dowiedziałem się wczoraj, pan Woyna uprzedził króla Polski, że posiada z wiarygodnego źródła informacje, iż cesarzowa Rosji, dowiadując się o stanowisku zmarłego cesarza, popierającego ustanowienie dziedzicznej sukcesji w Polsce, nie ukrywała wobec ambasadora tego władcy olbrzymiej odrazy, jaką żywi wobec tego pomysłu”⁶⁵. Problem ten omawiał on również w depeszy z 4 kwietnia 1792 r.: „Książę Golicyn wypowiedział się w Wiedniu w sposób nie budzący żadnej wątpliwości – jak mi doniesiono – że jego władczyni nigdy nie zgodzi się na system rządów, który wprowadziła rewolucja 3 maja”⁶⁶. Reprezentant Berlina już po tych doniesieniach komentując nastroje w Warszawie, dziwił się bardzo, że posłowie nie są wcale zaniepokojeni groźbą wojny z Rosją; w cytowanej depeszy pisał: „Możliwość wojny z Rosją nie budzi obaw większości sejmowej, przekonanej, że pozostali sąsiedzi Rzeczypospolitej zachowają neutralność”⁶⁷. Jednak w depeszy z 7 kwietnia 1792 roku donosił swemu władcy o olbrzymim wzburzeniu polskiej opinii publicznej przeciw dworowi rosyjskiemu⁶⁸.

Dyplomata pruski zazwyczaj z dużą sympatią odnosił się do wypowiedzi Joachima Chreptowicza i był przekonany, że jego propozycje ugodowe wobec Rosji są bardziej na czasie jak innych członków Straży Praw. W depeszy z 11 kwietnia 1792 r. stwierdzał: „Jednakże hrabia Chreptowicz jest całkowicie przeciwnego zdania niż reszta rady królewskiej. Ten minister, bardziej umiarkowany

⁶³ *Ibidem*, s. 111, nr 22, G. Lucchesini do Fryderyka Wielkiego II, Warszawa, 17 III 1792.

⁶⁴ *Ibidem*, s. 115, nr 24, G. Lucchesini do Fryderyka Wielkiego II, Warszawa, 24 III 1792.

⁶⁵ *Ibidem*, s. 119, nr 25, G. Lucchesini do Fryderyka Wielkiego II, Warszawa, 28 III 1792.

⁶⁶ *Ibidem*, s. 122, nr 33, G. Lucchesini do Fryderyka Wielkiego II, Warszawa, 4 IV 1792.

⁶⁷ *Ibidem*, s. 122.

⁶⁸ *Ibidem*, s. 126–127, nr 28, G. Lucchesini do Fryderyka Wielkiego II, Warszawa, 7 IV 1792.

lub bardziej bojaźliwy, żalił się niejednokrotnie przed panem Es-senem i przede mną, że Jego Królewska Mość pozwala się wciągać w niebezpieczne akcje, które mogą go tylko skompromitować wobec sąsiadów, a nie umożliwią wcale osiągnięcia celu, do którego dąży”⁶⁹.

Charakteryzując postawę Austrii wobec Polski Lucchesini lapidarnie stwierdzał: „Dwór wiedeński także zachowuje zupełne milczenie w sprawach polskich”⁷⁰.

Należy zaznaczyć, że pewną wartość posiadają również szczegółowe informacje Lucchesiniego dotyczące stanu ludnościowego i stanu społecznego mieszkańców Warszawy. Obok informacji dotyczącej liczby Żydów w Polsce na uwagę zasługują jego dane dotyczące liczby mieszczan. Z danych tych wynika, że miało ich być w Warszawie 42 000, z czego połowa jest pochodzenia niemieckiego⁷¹.

W swych depeszach z połowy kwietnia 1792 r. Lucchesini donosi nadal o wzroście zaniepokojenia mieszkańców Warszawy wrogą postawą Petersburga. W depeszy z 18 kwietnia 1792 r. czytamy: „Wśród wzburzenia i wrogich nastrojów wobec Rosji najmniejsza pogłoska o przygotowaniach tego mocarstwa do wojny alarmuje wszystkich. Ostatnio dotarła tutaj sprawdzona wiadomość, że Rosjanie zorganizowali dwa wielkie magazyny: jeden w Kijowie, a drugi nad tak zwaną granicą suchą”⁷².

Również w depeszy z 21 kwietnia 1792 r. Lucchesini, powołując się na informacje posła polskiego w Petersburgu, wskazywał na zakrojone na dużą skalę przygotowania wojenne Rosji wymierzone przeciwko Polsce: „Wczoraj z rana kurier przywiózł z Petersburga depeszę pana Debolego. Wywołała ona poważne zaniepokojenie. Zawierała po pierwsze wiadomość, że imperatorowa Rosji mianowała generałów Sałtykowa, Kossakowskiego, Kachowskiego i Kreczetnikowa dowódcami korpusów wojskowych na Łotwie koło Płocka, na Ukrainie oraz w Mołdawii. Wszystko to dla Polaków stanowi groźbę niespodziewanej napaści na Rzeczpospolitą. Po drugie: emigranci polscy zebrani w Petersburgu otrzymali ze skarbu carowej Rosji pensje w wysokości 10 tysięcy rubli miesięcznie. Po trzecie wreszcie: przygotowuje się wydanie manifestu, który imperatorowa ma zamiar rozpowszechnić w Polsce i tym samym wyjaśnić narodowi, że w jego

⁶⁹ *Ibidem*, s. 130, nr 29, G. Lucchesini do Fryderyka Wielkiego II, Warszawa, 11 IV 1792.

⁷⁰ *Ibidem*, s. 129.

⁷¹ *Ibidem*, s. 133, nr 30, G. Lucchesini do Fryderyka Wielkiego II, Warszawa, 14 IV 1792.

⁷² *Ibidem*, s. 142, nr 32, G. Lucchesini do Fryderyka Wielkiego II, Warszawa, 18 IV 1792.

interesie leży utrzymanie starego porządku i dawnych republikańskich zasad”⁷³.

Posel pruski wskazywał w swej depeszy z 21 kwietnia 1792 r. na fakt, że przywódcy patriotów są zdecydowani za wszelką cenę bronić zasady dziedziczności tronu i dlatego podejmują brzemienne w skutki, a zarazem bardzo niebezpieczne i nieprzemyślane decyzje: „Hrabia Potocki i jego zwolennicy oświadczyli, że nie dopuszczą do porzucenia koncepcji tronu dziedzicznego nawet za cenę kolejnego rozbioru Polski. Postanowiono – mimo sprzeciwu obcych potęg – jeszcze bardziej wzmocnić władzę wykonawczą, znajdującą się prawie całkowicie w rękach króla. W tej chwili, jeżeli chodzi o zakres władzy, król jest władcą prawie absolutnym”⁷⁴.

W depeszy z 21 kwietnia 1792 r. Lucchesini szczegółowo omawiał, jak posłowie przyjęli sprawozdanie z rezultatów misji księcia Adama Czartoryskiego w Dreźnie. Samo wystąpienie ocenił on bardzo krytycznie, oskarżając księcia, że posłużył się sprytem i podstępem, by w fałszywym świetle przedstawić stosunek Elektora do Konstytucji. Zaznaczył również, że król i członkowie Straży Praw byli wyraźnie niezadowoleni z postępowania Elektora, którego uznaje się za przyczynę wszelkich nieszczęść, jakie mogą spotkać Polskę⁷⁵.

Lucchesini, jak z jego relacji wynika, był zdecydowanym przeciwnikiem wprowadzenia zasady dziedziczności tronu i przewidywał, że w razie zrealizowania tego postulatu muszą wystąpić zgubne skutki dla Prus. W depeszy z 25 kwietnia 1792 r. wyraźnie stwierdzał: „Im głębiej jestem przekonany, że dziedziczność tronu w Polsce doprowadziłaby w konsekwencji do upadku monarchii pruskiej, tym mniej wątpię, że mądrość Waszej Królewskiej Mości odrzuci nierealny plan cesarza Leopolda II, aby pozornie pogodzić interesy wszystkich sąsiadów Rzeczypospolitej z nową polską konstytucją. Ponieważ ten kraj zmierzałby do tego, aby stać się znaczną potęgą, projekt jego neutralizacji miałby jedynie chwilowy skutek i nie mógłby w przyszłości być zgodny z interesami Waszej Królewskiej Mości”⁷⁶.

Posel pruski dokonał wielu starań, by uspić czujność Polaków i starał się celowo wpoić im złudne przekonanie, „iż dwór rosyjski

⁷³ *Ibidem*, s. 144, nr 33, G. Lucchesini do Fryderyka Wielkiego II, Warszawa, 21 IV 1792.

⁷⁴ *Ibidem*, s. 144.

⁷⁵ *Ibidem*, s. 148, nr XI, G. Lucchesini do Fryderyka Wielkiego II, Warszawa, 21 IV 1792.

⁷⁶ *Ibidem*, s. 149, nr 34, G. Lucchesini do Fryderyka Wielkiego II, Warszawa, 25 IV 1792.

nie rozpocznie kroków wojennych”⁷⁷. Tymczasem z Berlina nadchodziło do Warszawy coraz więcej informacji o negatywnym i nieprzyjaznym nastawieniu rządu pruskiego wobec Polski. W depeszy z 28 kwietnia 1792 r. Lucchesini donosił: „Odmowa ministerstwa Waszej Królewskiej Mości w sprawie zakupu 60 tysięcy karabinów żądanych przez księcia Jabłonowskiego sprawiła tu wiele rozgoryczenia. Mówi się, że jeżeli Wasza Królewska Mość opuści Polaków, nie pozostanie im nic innego, jak zdać się na łaskę Rosji. Są tu ludzie, którzy przygotowują projekt pojednania z tą potęgą”⁷⁸.

W depeszy z 2 maja 1792 r. dyplomata pruski bardzo krytycznie ustosunkował się do tego, że Polacy kierując się złudną nadzieją, ciągle utrzymują, że nowy władca Austrii jest życzliwie ustosunkowany do konstytucji i stanie w razie potrzeby w jej obronie: „29 kwietnia specjalny wysłannik z Wiednia od pana Woyny przywiózł depesze, których treść sprawia wiele zadowolenia królowi polskiemu. Wieczorem zwolennicy nowej konstytucji zaczęli rozpowszechniać wiadomość, iż otrzymali z Wiednia wiarygodne informacje, że król Węgier opowiedział się za dziedziczością tronu w Polsce. Utrzymuje się, że władca ten napisał w dość ostrym tonie list do imperatorowej, zalecając, by zaniechała projektów obalenia siłą konstytucji, którą dwór wiedeński aprobejuje i popiera. Polacy są nawet skłonni przypuszczać, że dojdzie do zerwania stosunków między tym dworem a dworem rosyjskim”⁷⁹.

Trzeba przyznać, że oceny Lucchesiniego wydarzeń polskich są niejednokrotnie bardzo tendencyjne i niezgodne z prawdą, w cytowanej uprzednio depeszy przytacza on znamiennej opinii Bułhakowa, że od 16 kwietnia król stał się władcą absolutnym⁸⁰.

Posel pruski szczegółowo relacjonował w depeszy z 5 maja 1792 r. jak przebiegały obchody pierwszej rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja: „Król Polski wygłosił w kościele mowę, potwierdzając swoje zdecydowane przywiązanie do konstytucji i zapewniając, że z pomocą Bożą będzie jej bronił przed wszelkimi atakami zewnętrznymi i gotów jest z nią i dla niej zginąć”⁸¹. Lucchesini omawia również perfidną rolę, jaką odegrał książę Ludwik Wirtemberski

⁷⁷ *Ibidem*, s. 151.

⁷⁸ *Ibidem*, s. 154, nr 35, G. Lucchesini do Fryderyka Wielkiego II, Warszawa, 28 IV 1792.

⁷⁹ *Ibidem*, s. 155, nr 36, G. Lucchesini do Fryderyka Wielkiego II, Warszawa, 2 V 1792.

⁸⁰ *Ibidem*, s. 156.

⁸¹ *Ibidem*, s. 160, nr 37, G. Lucchesini do Fryderyka Wielkiego II, Warszawa, 5 V 1792.

w przeddzień agresji rosyjskiej pisząc: „[Książę ten] okazuje znacznie mniej zaniepokojenia... różnymi sposobami stara się zahamować wojenny zapal patriotów”⁸².

Z początkiem maja 1792 r. reprezentant Berlina zdjął zdecydowanie swoją maskę i przekazał ministrowi spraw zagranicznych Joachimowi Chreptowiczowi ważne oświadczenie. Jest o tym wzmianka w depeszy z 5 maja 1792 r.: „Natychmiast po obiedzie udałem się do tego ministra i wręczyłem mu osobiście notę, przy czym równocześnie przedstawiłem mu bardzo dokładnie i szczegółowo zdecydowane stanowisko Waszej Królewskiej Mości, że Rzeczpospolita Polska nie może oczekiwać wsparcia ze strony Waszej Królewskiej Mości w przypadku, gdyby chciała za pomocą siły zbrojnej wprowadzić dziedziczną sukcesję tronu bądź nową formę rządu, której Wasza Królewska Mość nigdy nie uznał ani nie chciał gwarantować”⁸³. Po wręczeniu tej złowrogiej noty pruskiej poseł pruski dokonał znamiennej oceny nastrojów panujących w polskim sejmie. W cytowanej wyżej depeszy donosi swemu władcy: „W związku z aktualnym kryzysem sejm podzielił się na dwa główne stronnictwa. Jedni, którzy dotychczas stanowią większość, chcą podjąć ostatnie wysiłki, by zachować nową konstytucję w całości. Drudzy, widząc, że zostali opuszczeni przez Waszą Królewską Mość, zamierzają apelować do wielkoduszności imperatorowej Rosji i w celu uzyskania jej poparcia przywrócić stan rzeczy, jaki istniał na początku sejm”⁸⁴.

W swych depeszach wskazuje on niejednokrotnie na olbrzymie przywiązanie czołowych polskich patriotów i chęć obrony i ratowania za wszelką cenę konstytucji: „Hrabia Potocki, marszałek wielki litewski, książę Adam Czartoryski i ich przyjaciele wyraźnie polecili mi przekazać Waszej Królewskiej Mości, iż mimo odmowy poparcia Polski w wypadku wojny nigdy nie wyrzekną się zasady dziedziczności tronu i są zdecydowani zginąć raczej z bronią w ręku w jej obronie”⁸⁵.

Poseł pruski w swych relacjach notuje, iż na skutek opuszczenia Polski przez Prusy nastąpił wzrost nadziei Polaków na poparcie Austrii. Daje temu wyraz we wspomnianej depeszy pisząc, iż patrioci: „liczą na to, że znajdą poparcie króla węgierskiego, którego zaczynają uważać za naturalnego przyjaciela Polski”⁸⁶. Lucchesini

⁸² *Ibidem*, s. 159.

⁸³ *Ibidem*, s. 158.

⁸⁴ *Ibidem*, s. 161, nr 38, G. Lucchesini do Fryderyka Wielkiego II, Warszawa, 9 V 1792.

⁸⁵ *Ibidem*, s. 161.

⁸⁶ *Ibidem*, s. 162.

jednak trafnie zauważa, że wojna Austrii z Francją spowoduje, że cesarz austriacki nie będzie mógł skutecznie przeciwstawić się zabiorczym dążeniom Rosji, a także, iż zmusi ona króla pruskiego do skierowania głównych sił wojskowych na front zachodni: „Wyraża się przypuszczenie, że wojna z Francją przysporzy tak wielu kłopotów królowi Węgier, że nie będzie on mógł sobie pozwolić na zajmowanie się w żaden sposób sprawami Polski. Sądzi się również, że mimo skłonności do popierania Rosji (którą się Waszej Królewskiej Mości tu przypisuje) w jej zamiarze zniszczenia rodzącej się w Polsce potęgi, sukcesy wojsk francuskich zmuszą Waszą Królewską Mość do skierowania przeciw nim większości naszych sił”⁸⁷.

Posel pruski jest oburzony na polskich patriotów za ich nadmierną ufność we własne siły i lansowanie iluzorycznych planów. We wspomnianej depeszy szyderczo stwierdził: „duma narodowa, nienawiść i chęć zemsty na Rosji zaślepiają patriotów do tego stopnia, że są przekonani, iż będą mogli stawić czoło tej potędze nieprzyjacielskiej we własnym kraju, a nawet doprowadzić do zaburzeń w samej Rosji”⁸⁸.

Reprezentant Berlina w swych depeszach z połowy maja 1792 r. daje bardzo pesymistyczny obraz położenia, w jakim znalazła się Rzeczpospolita w przededniu agresji rosyjskiej. Zwraca także uwagę na bezowocne rozmowy z hrabią Loebenem, komisarzem saskim. Wiadomo, że z tą misją Polacy wiązali dużo nadziei, a zgodnie z wypowiedzią hrabiego Chreptowicza rokowania z nim okazały się farsą i zwykłą stratą czasu⁸⁹.

Z korespondencji Lucchesiniego wynikało, że Polacy nie powinni myśleć o obronie, gdyż tylko niepotrzebnie irytują carową Rosji. W związku z tym Lucchesini ustawicznie krytykował wszelkie polskie decyzje obronne. W depeszy z 16 maja 1792 r. ironicznie stwierdzał: „Faktycznie Jego Królewska Mość i Straż Praw postępują nadal w taki sposób, że mogą ściągnąć na siebie nieszczęście”⁹⁰.

W relacji z 19 maja 1792 r. poseł pruski informuje swego władcę o nastrojach w Warszawie po wręczeniu deklaracji Bułhakowa i stara się przedstawić skutki, do jakich ona doprowadzi: „Deklaracja rosyjska spowoduje zaniechanie tych obrad (sejmu); które zejda na

⁸⁷ *Ibidem*, s. 164, nr 39, G. Lucchesini do Fryderyka Wielkiego II, Warszawa, 12 V 1792.

⁸⁸ *Ibidem*, s. 164.

⁸⁹ *Ibidem*, s. 166, nr XII, G. Lucchesini do Fryderyka Wielkiego II, Warszawa, 12 V 1792.

⁹⁰ *Ibidem*, s. 167, nr 40, G. Lucchesini do Fryderyka Wielkiego II, Warszawa, 16 V 1792.

drugi plan, by ustąpić miejsca zasadniczej kwestii, czy poddać się ślepo rozkazom imperatorowej Rosji, czy też podjąć ryzyko okropności wojny domowej i zewnętrznej jednocześnie. Należy zgodzić się, że sformułowania zawarte w deklaracji nie pozostawiają żadnego innego rozwiązania, a nastroje opinii publicznej nie wróżą niczego pomyślnego dla zachowania spokoju w kraju”⁹¹.

Trafnie zauważył również, że po wręczeniu noty pruskiej Chreptowiczowi nastąpiła całkowita zmiana nastrojów społeczeństwa polskiego wobec Berlina. W depeszy 21 maja 1792 r. pisze: „Od chwili opublikowania tego dokumentu zaufanie, które starano się wpoić w naród, o poparciu i pomocy Waszej Królewskiej Mości nie tylko całkowicie wygasło, lecz ustąpiło poglądom, że dwór rosyjski uzgodnił z nami środki, które obecnie zastosował, aby przywrócić w Polsce dawny system rządowy na gruzach nowej konstytucji”⁹².

Zgodnie zresztą z faktycznym stanem rzeczy wyraźnie stwierdza: „w chwili wkraczania wojsk rosyjskich na ziemie Rzeczypospolitej – jest rzeczą pewną, że społeczeństwo Warszawy zacznie spoglądać na Prusy, jako na sojusznika Rosji i ukrytego wroga Polski”⁹³.

W swych depeszach pod koniec maja 1792 r. dostrzega znamieniny wzrost nastrojów patriotycznych w Polsce, a także na Litwie. We wspomnianej depeszy donosi: „W Wilnie powstał klub złożony z 500 osób, które poświęciły się propagowaniu w prowincjach przywiązania do nowej konstytucji nawet za cenę życia. Entuzjazm na Litwie ogarnął społeczeństwo do tego stopnia, że biskup Kossakowski, znany ze swego przywiązania do Rosji, został zmuszony do opuszczenia Wilna, aby uniknąć śmierci, która groziła mu ze strony miejscowego tłumu”⁹⁴.

Reprezentant Berlina w interesujący sposób opisuje nastroje w Warszawie po wybuchu wojny z Rosją: „Z każdym dniem rośnie wzburzenie umysłów. Wybija się szyby w mieszkaniach osób znanych z przywiązania do dworu rosyjskiego. Wczoraj rozlepiono na wszystkich rogach ulic i na większości warszawskich kościołów zawiadomienia o utworzeniu towarzystwa, które odbierze życie każdemu, kto odważy się występować przeciwko nowej konstytucji. Tak więc podczas gdy Rosjanie odnoszą zwycięstwa nad wojskami pol-

⁹¹ *Ibidem*, s. 172, nr 42, G. Lucchesini do Fryderyka Wielkiego II, Warszawa, 19 V 1792.

⁹² *Ibidem*, s. 182, nr 43, G. Lucchesini do Fryderyka Wielkiego II, Warszawa, 23 V 1792.

⁹³ *Ibidem*, s. 182.

⁹⁴ *Ibidem*, s. 184.

skimi na granicach, spokojni obywatele miast mogą zostać narażeni na okropności zemsty"⁹⁵.

Posel pruski dostrzega także wśród społeczeństwa polskiego tendencje do pojednania z Rosją. Zaznacza jednak, że taktyka zastosowana przez Katarzynę II wzmacnia wśród Polaków chęć oporu: „Jestem przekonany, że w Polsce istnieje silne ugrupowanie, gotowe wyrzec się całkowicie nowej Konstytucji. Nie ulega jednak wątpliwości, że sposób postępowania Katarzyny II pobudza wszystkie warstwy społeczne, jednoczy je i skłania, by podjęły obronę nawet beznadziejną. Wobec tych nastrojów ludzie rozsądni chcieliby niezwłocznie doprowadzić do przerwania wojny, która wznieci pożogę w połowie Rzeczypospolitej. Przedstawiliby oni chętnie dworom berlińskiemu i wiedeńskiemu rezygnację z nowego porządku rzeczy pod warunkiem, że imperatorowa Rosji nie narzuci Polsce swej całkowitej przemocy"⁹⁶.

Reprezentant Berlina z wyteżoną uwagą śledził zapowiedzianą misję Ignacego Potockiego do Berlina. We wspomnianej depeszy pisał: „Zapewniają mnie, że marszałek wielki litewski hrabia Potocki zamierza udać się do Berlina, aby bronić sprawy swej Ojczyzny i nowej konstytucji. Uważa on mnie za osobistego wroga tej konstytucji i należy do tych, którzy mniemają, że Wasza Królewska Mość w sprawach polskich kieruje się zasadami, w które nie uważa za stosowne mnie wtajemniczyć"⁹⁷.

W kolejnej depeszy z 31 maja 1792 r. Lucchesini wspomina o swej rozmowie z Ignacym Potockim przed jego wyjazdem do Berlina i dokonuje wszechstronnej analizy poglądów naszego dyplomaty: „Powiedział mi też, że król nie wysłał go do Berlina, by zabiegał o pomoc, ani w celu podjęcia jakichkolwiek rokowań, lecz po to jedynie, by starał się wybadać zamiary Waszej Królewskiej Mości wobec kryzysowej sytuacji w Polsce. Hrabia Potocki jest tak zaangażowany w tę sprawę, tak dalece narażony na nienawiść carowej Rosji, tak osobiście na nią obrażony, że gdyby to od niego zależało, oddałby połowę Polski, byleby drugą uchronić od wpływów rosyjskich. Jest to zresztą człowiek bez skazy w życiu publicznym, silnego charakteru, o wielkich ambicjach, co szkodzi jego rozeznaniu i czyni go bardzo niezłomnym w przekonaniach"⁹⁸.

⁹⁵ *Ibidem*, s. 177, nr 44, G. Lucchesini do Fryderyka Wielkiego II, Warszawa, 26 V 1792.

⁹⁶ *Ibidem*, s. 188, nr 45, G. Lucchesini do Fryderyka Wielkiego II, Warszawa, 30 V 1792.

⁹⁷ *Ibidem*, s. 189.

⁹⁸ *Ibidem*, s. 191, nr 46, G. Lucchesini do Fryderyka Wielkiego II, Warszawa, 26 V 1792.

Lucchesini był bardzo oburzony na to, że w Warszawie panowało mylne przekonanie, że założenia polityczne Fryderyka Wilhelma II nie są wcale zbieżne z poglądami jego przedstawiciela w Warszawie. Temu problemowi poświęcił on fragment depeszy z 31 maja 1792 r., w której czytamy: „Jednakże powód wyjazdu hrabiego Potockiego świadczy o tym, że uważa się tu moje deklaracje za wyraz niezyczliwości ministerstwa Berlina i mojej nienawiści do nowej konstytucji, a nie za ostatnie słowo Waszej Królewskiej Mości”⁹⁹.

Również w depeszy z 6 czerwca 1792 r. Lucchesini nawiązuje do okoliczności związanych z misją Ignacego Potockiego: „W przeddzień wyjazdu hrabiego Potockiego do Berlina król Polski starał się go nakłonić, by zrezygnował z tego zamiaru, zwracając mu uwagę na brzmienie wszystkich deklaracji pisemnych i ustnych, poprzez które starałem się jasno przedstawić niezmienną decyzję Waszej Królewskiej Mości odmowy udzielenia pomocy Polsce w konflikcie z Rosją w związku z nową konstytucją. Jednakże hrabia Potocki utrzymywał z całą stanowczością, zgodnie ze swym nieugiętym charakterem, że w obecnej chwili moje starania nie dowodzą niczego innego, jak tylko że jestem osobiście wrogo usposobiony wobec systemu ustanowionego w Polsce i że kierując się własną ambicją, przekraczałem otrzymywane polecenia. Jego zdaniem Wasza Królewska Mość nie będzie się opierał sile argumentów, jakie on przytoczy, aby nakłonić Waszą Królewską Mość do poparcia głównych założeń jego stronnictwa”¹⁰⁰.

W cytowanej uprzednio depeszy poseł pruski omawia istotne powody misji Piattolego i Mostowskiego do Drezna, posądzając ich niesłusznie o złe intencje, a nie widząc w ich podróży ostatniej próby szukania ratunku dla Rzeczypospolitej: „Tymczasem ksiądz Piattoli i hrabia Mostowski wyjechali w ubiegłą niedzielę do Drezna, aby do końca wyczerpać możliwości intryg i korupcji na rzecz systemu, który na skutek wkroczenia do Polski i zwycięskiego pochodu wojsk rosyjskich został już w zasadzie obalony”¹⁰¹.

Trzeba przyznać, że Lucchesini zgodnie z faktycznym stanem nie szczędził jednak pewnych słów krytycznych pod adresem Konfederacji Targowickiej i stwierdzał, że: „Konfederacja jednak nie pozyskała dotychczas osób znanych i wybitnych”¹⁰².

⁹⁹ *Ibidem*, s. 196, nr 47, G. Lucchesini do Fryderyka Wielkiego II, Warszawa, 2 VI 1792.

¹⁰⁰ *Ibidem*, s. 206, nr 48, G. Lucchesini do Fryderyka Wielkiego II, Warszawa, 6 VII 1792.

¹⁰¹ *Ibidem*, s. 206.

¹⁰² *Ibidem*, s. 208.

Nie ulega wątpliwości, że poseł pruski był doskonale poinformowany o wszelkich poczynaniach i zabiegach króla polskiego. We wspomnianej depeszy relacjonował: „Wyczekuje on bowiem na rezultat misji hrabiego Potockiego, aby wysłać do kwatery rosyjskiego generała na Ukrainie niejakiego Littlepage, narodowości amerykańskiej, znanego w armii rosyjskiej, z którą odbywał on kampanię. Jest to człowiek inteligentny, zręczny i używany przez króla do wielu tajnych misji. Król Polski chciałby dojść do bezpośredniego porozumienia z Rosjanami i przywódcami emigrantów”¹⁰³.

Dla pełni obrazu trzeba dodać, że Lucchesini często wspominał o tym, że polska opinia publiczna jest przekonana, że wkrótce do Rzeczypospolitej wkroczą wojska pruskie. W jednej z jego depesz czerwcowych czytamy: „Wszyscy wydają się przekonani o wkroczeniu wojsk pruskich do Polski. Jedni uważają je za pomoc, inni za rozjemców w wojnie między Rosją a Polską. Niektórzy podejrzewają nas o zamiar drugiego rozbioru”¹⁰⁴.

W relacji z 13 czerwca 1792 r. Lucchesini wspomina o tym, że w Polsce z niepokojem oczekuje się na wynik rozmów Ignacego Potockiego w Berlinie. On jednak jest przekonany, że polityk ten po swoim powrocie do Warszawy nie powie całej prawdy i stwierdza, że taktyka, której hrabia Potocki jest zwolennikiem, odkąd znajduje się u steru spraw, polega na ich rozpatrywaniu i przedstawianiu takimi, jakimi by pragnął je widzieć dla pomyślnego wyniku swych planów¹⁰⁵.

Dyplomata pruski z satysfakcją stwierdzał, że ani Wiedeń ani Berlin nie będą się przeciwstawiać zaborczym planom Rosji. 13 czerwca 1792 roku donosił: „Z depeszy de Cachégo wynika, że dwór wiedeński jest zdecydowany nie sprzeciwiać się w żaden sposób realizacji zamiarów wyrażonych przez Rosję w jej deklaracji z 18 ubiegłego miesiąca”¹⁰⁶.

W czerwcowych relacjach Lucchesiniego znajdujemy niejednokrotnie wzmianki o groźbie rozbioru Polski: „Porozumienie między trzema dworami uważa się za zapowiedź rozbioru. Istnieje przekonanie, że oddanie się pod protekcję Rosji skłoni imperatorową przynajmniej do obrony całości Polski”¹⁰⁷.

¹⁰³ *Ibidem*, s. 208.

¹⁰⁴ *Ibidem*, s. 211, nr 49, G. Lucchesini do Fryderyka Wielkiego II, Warszawa, 9 VI 1792.

¹⁰⁵ *Ibidem*, s. 213, nr 50, G. Lucchesini do Fryderyka Wielkiego II, Warszawa, 13 VI 1792.

¹⁰⁶ *Ibidem*, s. 215.

¹⁰⁷ *Ibidem*, s. 216, nr 51, G. Lucchesini do Fryderyka Wielkiego II, Warszawa, 16 VI 1792.

Reprezentant Berlina nie miał złudzeń co do tego, jak zakończy się starcie polsko-rosyjskie. Wyrażał jednak pragnienie, by Prusy odniosły w zaistniałej sytuacji jak największe korzyści terytorialne. W depeszy z 16 czerwca 1792 r. jasno sprecyzował swe zamiary i dążenia: „Przewiduję, że cała ta rewolucja zostanie obalona przez stanowczą i wyłączną decyzję jednej potęgi. Oprócz korzyści zniweczenia egzystencji politycznej Polski, co jest z pewnością dla Rosji bardzo ważne, ośmieliłem się wyrazić życzenie, by nasze porozumienie z nią zostało nagrodzone przez pozyskanie Gdańska i wyrównanie granicy śląskiej”¹⁰⁸.

Posel pruski w depeszy 20 czerwca 1792 r. wspominał o podjętej przez króla polskiego próbie rokowań z głównodowodzącym armią rosyjską. Był jednak przekonany, że dopóki król i marszałek sejmu nie zamanifestują dość wyraźnie gotowości odstąpienia od postanowień sejmu i ustalonego w Polsce nowego porządku rzeczy, to znajdujący się u boku głównodowodzącego armią generała Ka-chowskiego emigranci nie zgodzą się na zawieszenie broni między obu armiami¹⁰⁹.

Lucchesini, obserwując pilnie działania zbrojne w wojnie polsko-rosyjskiej, szybko doszedł do wniosku, że widmo klęski dla Polski jest nieodwracalne i powinno się szukać jakiegoś rozsądnego rozwiązania. W depeszy z 20 czerwca 1792 r. znajdujemy jego znamieną wypowiedź: „Skoro negocjacje spełzły na niczym, to krytyczna sytuacja wojsk Rzeczypospolitej wymaga natychmiastowej decyzji, która by je uchroniła przed niewątpliwą klęską, zagrażającą im tak na Litwie, jak i na Wołyniu”¹¹⁰.

Posel pruski dokonywał niejednokrotnie głębokiej analizy głównych założeń polityki rosyjskiej. Jego zdaniem, wojna Austrii i Prus z Francją stwarza dla Katarzyny II dogodną sytuację do dalszych podbojów w Polsce. Korzystając z okoliczności, zamierza ona zrealizować projekt zagarnięcia Ukrainy od Mohylewa aż po Kijów. Nowe zdobycze, które dwór rosyjski zapewnił sobie dzięki traktatowi w Jassach, uczyniłyby te nabytki bardzo odpowiednimi¹¹¹.

Jak już wspominałem, jest godnym podkreślenia, że Lucchesini był bardzo dobrze poinformowany o wszelkich zamysłach i planach króla polskiego. Znał treść listu, jaki Stanisław August wysłał pod

¹⁰⁸ *Ibidem*, s. 218.

¹⁰⁹ *Ibidem*, s. 222, nr 52, G. Lucchesini do Fryderyka Wielkiego II, Warszawa, 20 VI 1792.

¹¹⁰ *Ibidem*, s. 222.

¹¹¹ *Ibidem*, s. 227, nr 53, G. Lucchesini do Fryderyka Wielkiego II, Warszawa, 23 VI 1792.

koniec czerwca 1792 r. do carowej. Tak o tym donosi w swej depeszy z 27 czerwca 1792 r.: „Dowiedziałem się w sekrecie od pewnej osoby, że król Polski w czwartek o świcie wysłał do Petersburga kuriera z własnoręcznie pisanym listem do imperatorowej Rosji. List ten był wynikiem obrad tajnej rady królewskiej po powrocie marszałka Potockiego z Berlina. Król jest gotów zgodzić się na nieograniczoną uległość wobec carowej Rosji i przekazać jej wyrazy głębokiego szacunku ze strony skruszonych przywódców Stronnictwa Patriotycznego”¹¹².

Reprezentant Berlina bardzo wnikliwie scharakteryzował postawę prymasa w ówczesnej kryzysowej sytuacji w Polsce. W depeszy z 27 czerwca 1792 r. donosił: „Dwór rosyjski wie, że może liczyć na księcia prymasa – brata królewskiego, osobistego nieprzyjaciela hrabiego Potockiego, otwartego przeciwnika nowej konstytucji, która ograniczała jego wpływy w Trybunałach i odbierała mu szansę odegrania dużej roli podczas bezkrólewia. Osobistość ta była zawsze wrogiem Prus. Jednakże prymas także nie zgodzi się łatwo na przywrócenie dominacji ambasadora rosyjskiego. Ale nie uczyni też żadnego posunięcia w celu ograniczenia tego wpływu przez innych sąsiadów Polski”¹¹³.

W swej depeszy z 4 lipca 1792 r. omawia on różnego rodzaju naciski, jakie zostały zastosowane wobec Stanisława Augusta, by nakłonić go do przystąpienia do Konfederacji Targowickiej: „Generałowie i ministrowie carowej Rosji dają do zrozumienia królowi polskiemu, że przystępując szczerze i bez zastrzeżeń do nowej konfederacji, może uniknąć większych nieszczęść. Sądzę, Najjaśniejszy Panie, że czynią tak, by go nastraszyć i zmusić do podpisania jak najwcześniejszego aktu, który dotychczas znajduje tak mało zwolenników. Równocześnie sami Rosjanie rozpowszechniają po prowincjach pogłoski, że w razie gdyby Polska życzyła sobie nowego króla, carowa Rosji nie będzie się temu sprzeciwiała”¹¹⁴.

We wspomnianej depeszy Lucchesini zwraca uwagę, że król polski coraz bardziej dystansuje się od polityki prowadzonej przez przywódców Stronnictwa Patriotycznego, a stara się zbliżyć do stronnictwa przeciwnego. Píše on co następuje: „Od kilku dni marszałek wielki litewski hrabia Potocki, hrabia Małachowski oraz marszałek sejmu, podkanclerzy Kołłątaj, którzy odgrywali decydującą rolę w radzie

¹¹² *Ibidem*, s. 229.

¹¹³ *Ibidem*, s. 231, nr 54, G. Lucchesini do Fryderyka Wielkiego II, Warszawa, 27 VI 1792.

¹¹⁴ *Ibidem*, 158 D, s. 3, nr 56, G. Lucchesini do Fryderyka Wielkiego II, Warszawa, 4 VII 1792.

królewskiej, zaczynają podejrzewać króla, że zamierza wyzwolić się spod ich opieki i przejść na stronę księcia prymasa, pani Krakowskiej – swojej siostry, podkanclerzego Chreptowicza i młodego Amerykanina nazwiskiem Littlepage”¹¹⁵.

Jak wynika z jego depeszy z 11 lipca 1792 r., był on gorącym rzecznikiem podjęcia i uzgodnienia wiążących decyzji w sprawie przyszłych losów Rzeczypospolitej przez Prusy, Austrię i Rosję: „Wobec powszechnej skłonności umysłów, które starają się utrwalić w Polsce opinię, że my jesteśmy głównymi i najbardziej zdecydowanymi wrogami dziedziczości tronu i przywilejów przyznanych mieszczanom w wolnych miastach Rzeczypospolitej, wyrażam gorące życzenie, by Wasza Królewska Mość poprzez porozumienie z dworem wiedeńskim i petersburskim na zawsze postawił tamę tym niepokojom i wzrostowi ambicji tego niespokojnego narodu”¹¹⁶.

Jest zrozumiałe, że Lucchesini z wielkim zadowoleniem przyjął wiadomość, jaką otrzymał od króla pruskiego o bliskim sfinalizowaniu traktatu między Petersburgiem a Berlinem. Dał temu wyraz w depeszy z 14 lipca 1792 r.: „Trudno mi wyrazić Waszej Królewskiej Mości radość, którą odczułem po uzyskaniu wiadomości o szybkim i szczęśliwym wyniku negocjacji w Petersburgu”¹¹⁷.

Obserwując działania wojenne, poseł pruski w swych depeszach wskazywał ustawicznie na stałe zwycięstwa Rosjan i klęski wojsk polskich. Krytycznie oceniał też stan armii polskiej na Litwie¹¹⁸.

Również w depeszy z 18 lipca 1792 r. Lucchesini wskazuje na rozpaczliwą sytuację, w jakiej znajduje się pozbawione wszystkiego polskie wojsko: „Całe powiaty zaczynają odmawiać płacenia kontrybucji nakazanej przez sejm, który wkrótce się rozwiąże. Toteż skarb Rzeczypospolitej jest całkowicie pusty, a armia litewska i armia księcia Józefa Poniatowskiego są bardzo nieregularnie opłacane. W magazynach wszędzie brakuje najniezbędniejszych rzeczy, a żołnierzom brak wszystkiego. Bliskość Galicji stwarza dla tych nieszczęśliwców pokusę dezercji, wkrótce stanie się to bardzo powszechne. Książę Poniatowski stracił w ten sposób wiele wojska. Choroby, liczne potyczki, o których złych skutkach dla Polaków dowiadujemy się dopiero teraz, doprowadziły do stopnienia małej armii, znajdującej się pod Chełmem w opłakanym stanie”¹¹⁹.

¹¹⁵ *Ibidem*, s. 4.

¹¹⁶ *Ibidem*, s. 18, nr 58, G. Lucchesini do Fryderyka Wielkiego II, Warszawa, 11 VII 1792.

¹¹⁷ *Ibidem*, s. 22, nr 59, G. Lucchesini do Fryderyka Wielkiego II, Warszawa, 14 VII 1792.

¹¹⁸ *Ibidem*, s. 23.

¹¹⁹ *Ibidem*, s. 31, nr 60, G. Lucchesini do Fryderyka Wielkiego II, Warszawa,

Według Lucchesiniego jeszcze gorsza sytuacja panowała w wojsku na Litwie: „Otrzymałem dziennik armii litewskiej, z którego wynika, że oddziały zaczynają szemrać przeciwko wojnie, gdyż w konsekwencji może ona przynieść tylko nieszczęścia. Żołnierze i konie są często przez 24 godziny bez pożywienia. Natomiast niesnaski wśród dowódców są bardzo silne”¹²⁰.

Lucchesini w swych relacjach wielokrotnie wspomina o olbrzymim patriotyzmie mieszkańców Litwy i o ich zaangażowaniu w obronę konstytucji. 21 lipca 1792 r. relacjonuje: „Litwa, bardziej niż inne prowincje oddana Konstytucji 3 maja, przesiąknięta zasadami demokracji francuskiej i wroga Rosjanom, dostarczyła już 150 szlacheckich ochotników z pocztami liczącymi 250 ludzi”¹²¹.

Reprezentant Berlina we wspomnianej depeszy donosi, że jeszcze na trzy dni przed przystąpieniem króla do Targowicy panowało silne wzburzenie przeciwko niemu. Dochodziło do tego ze względu na dwuznaczne postępowanie Stanisława Augusta Poniatowskiego w czasie wojny polsko-rosyjskiej. W depeszy tej czytamy: „Marszałek sejmu hrabia Małachowski przekazał polskiemu władcy żywione w stosunku do niego podejrzenia, jakoby powstrzymywał polskich generałów od podjęcia walki przeciwko Rosjanom, by ułatwić sobie drogę do pojednania z imperatorem Rosji lub uzyskać możliwość nawiązania rokowań z przywódcami konfederacji targowickiej”¹²².

Posł pruski poświęca dużo uwagi działalności Descorchesa, gorącego zwolennika polskich przemian ustrojowych. W cytowanej depeszy z 21 lipca 1792 r. donosi: „Tymczasem poseł francuski, którego insynuacje w ciągu ostatnich sześciu miesięcy tak bardzo przyczyniły się do podjęcia przez sejm skrajnych decyzji, rozpowiada swoim przyjaciółom, że trzeba przetrwać nawałnicę i starać się zaszczerpić w Polsce i krajach sąsiedzkich światłe zasady, a one niezawodnie przyniosą szczęśliwą rewolucję, która na razie jeszcze nie dojrzała. Pozostaje on w kontakcie z członkiem Zgromadzenia Narodowego, zażartym jakobinem, który nie obawia się głośno występować przeciwko godności królewskiej i proponuje Polakom, by odtąd wyrzekli się króla. Pan Descorches pozwolił sobie na przepowiednię, że w ciągu najbliższych 6 lat w Europie prawdopodobnie nie będzie już króla. Ten niebezpieczny człowiek powinien znajdować

18 VII 1792.

¹²⁰ *Ibidem*, s. 31.

¹²¹ *Ibidem*, s. 40, nr 61, G. Lucchesini do Fryderyka Wielkiego II, Warszawa, 21 VII 1792.

¹²² *Ibidem*, s. 40.

się pod ścisłym nadzorem. Jego karygodne intrygi są w dużej mierze skierowane przeciwko państwu Waszej Królewskiej Mości oraz imperatorowej Rosji”¹²³.

Bardzo interesujące informacje zawiera depesza Lucchesiniego z 25 lipca 1792 r., w której znajdujemy ciekawe wzmianki o reakcji społeczeństwa Warszawy na przystąpienie króla do targowicy. Jakkolwiek aprobuje on w pełni decyzję Stanisława Augusta Poniatowskiego, to ocenia jego postępek jako wybitnie niemoralny i nie szczędzi królowi słów krytyki, wskazując na to, że jego obecna decyzja jest całkowicie sprzeczna z uprzednimi wypowiedziami: „Jakkolwiek ten krok królewski był nieunikniony, niemniej jest hańbiący dla króla, który od sześciu miesięcy nieustannie składał przysięgi i przyrzeczenia wobec narodu, tak sprzeczne z tym, co ostatnio uczynił”¹²⁴.

Również w depeszy z 28 lipca 1792 r. Lucchesini wspomina o reakcjach mieszkańców Warszawy na przystąpienie króla do targowicy: „To powszechne niezadowolenie, by nie powiedzieć – pogarda dla jego osoby, wybuchło w sposób dla niego upokarzający, a w konsekwencji zatrważający”¹²⁵.

W depeszy z 28 lipca 1792 r. poseł pruski deklaruje się jako zacięty wróg polskich reform, którego naczelnym celem było – podobnie jak dla władcy pruskiego – jak najszybsze ich unicestwienie: „Przez przystąpienie króla do konfederacji targowickiej przywileje stanu trzeciego, reforma miast, dziedziczna sukcesja tronu i kompetencje przyznane władzy wykonawczej zostały w Polsce unicestwione. Są to sprawy największej wagi dla Waszej Królewskiej Mości i nie potrafię dostatecznie winszować Waszej Królewskiej Mości ani wystarczająco podziwiać Jego wielkiej mądrości, która doprowadziła do ich obalenia”¹²⁶.

Lucchesini miał w sobie coś z mentalności Otto Bismarcka, który także wyrażał pogląd, że wroga trzeba nie tylko pokonać, ale i dobić. On także twierdził, że aby Polskę całkowicie zniszczyć, trzeba obalić wszelkie postępowe reformy podjęte w czasie Sejmu Wielkiego, a zwłaszcza te zmierzające do powiększenia armii i podatków. Bardzo ubolewał nad tym, że zarówno królowi, jak i większości narodu leży najbardziej na sercu zachowanie armii¹²⁷.

¹²³ *Ibidem*, s. 41.

¹²⁴ *Ibidem*, s. 48, nr 62, G. Lucchesini do Fryderyka Wielkiego II, Warszawa, 25 VII 1792.

¹²⁵ *Ibidem*, s. 53, nr 63, G. Lucchesini do Fryderyka Wielkiego II, Warszawa, 28 VII 1792.

¹²⁶ *Ibidem*, s. 54.

¹²⁷ *Ibidem*, s. 65, nr 64, G. Lucchesini do Fryderyka Wielkiego II, Warszawa,

Posel pruski w swych depeszach pod koniec pobytu w Warszawie często wspomina, że polska opinia publiczna jest zaniepokojona groźbą kolejnego rozbioru: „Zaczynają napływać informacje, że Wasza Królewska Mość i cesarz zamierzają odnowić w Petersburgu dawne traktaty przymierza z carową, co budzi tutaj obawy i pogłoski o możliwości drugiego rozbioru Polski”¹²⁸.

Lucchesini był bardzo usatysfakcjonowany wytworzoną sytuacją, gdy dla Polaków zgasły wszelkie nadzieje na powodzenie reform obalonych wspólnym wysiłkiem trzech zaborców. Był on za jak najbardziej skutecznym i ścisłym współdziałaniem Prus, Rosji i Austrii. Cynicznie stwierdzał: „Jest tym bardziej szczęśliwą okolicznością, że porozumienie, które zostanie ustanowione między trzema dworami sąsiadującymi z Polską, zgaśi na zawsze polską zapalczliwość, a zarazem skutecznie zapewni, iż między tymi dworami zniknie wzajemna nieufność”¹²⁹.

Reprezentant Berlina, jako zdecydowany wróg polskich przemian ustrojowych, z niezwykłą przenikliwością nakłaniał króla pruskiego do ścisłego współdziałania z Austrią i Rosją celem obalenia głównych reform Sejmu Wielkiego i zapobiegnięcia na przyszłość jakimkolwiek próbom naprawy ustroju Rzeczypospolitej: „Głęboka mądrość Waszej Królewskiej Mości utwierdzi go w przekonaniu o znaczeniu zlikwidowania armii, która wykazała, że może stać się niewygodna dla swoich sąsiadów. Moją skromną radą jest, by Wasza Królewska Mość ograniczył się do żądania zniesienia podatków uchwalonych na jej utrzymanie, gdyż póki one istnieją, natychmiastowa reforma nie zapewniłaby rzeczywistego i trwałego unicestwienia tej armii. Zniesienie podatków będzie więc po artykule o sukcesji tronu najważniejszym do rozwiązania problemem między Waszą Królewską Mością a obydwoma dworami cesarskimi. Jakkolwiek propozycja zniesienia podatków byłaby popularna, umysły polskie są tak przejęte myślą o zachowaniu armii, że potrzebne będzie zdecydowane żądanie trzech dworów, aby doszło do zatwierdzenia tej propozycji przez posłów zgromadzonych na obradach sejmowych”¹³⁰.

Lucchesini, będąc doskonale poinformowany o założeniach polityki Prus i Rosji, kpił sobie z naiwności Szczęsnego Potockiego, marszałka Konfederacji Generalnej, a zwłaszcza z jego oceny altruistycznej postawy Katarzyny II. W jednej z ostatnich depesz

¹ VIII 1792.

¹²⁸ *Ibidem*, s. 66.

¹²⁹ *Ibidem*, s. 66, nr 65, G. Lucchesini do Fryderyka Wielkiego II, Warszawa, 4 VIII 1792.

¹³⁰ *Ibidem*, s. 66.

przesłanych przed swoim wyjazdem z Polski drwiąco stwierdzał: „Hrabia rozwodzi się w szumnych pochwałach nad wielkodusznością i bezinteresownością tej władczyni, która jego zdaniem chce się złączyć z Polską więzami nierozzerwalnej przyjaźni”¹³¹.

Lucchesini miał jednak rację co do tego, że w Warszawie brak było rzetelnych informacji dokąd zmierza polityka Berlina i Petersburga, i jakie „środki zaradcze” podejmują dyplomaci tych państw, by Polakom raz na zawsze wybić z głowy możliwość reform i naprawy ustroju i doprowadzić do tego, by przez dalsze zabory całkowicie uzależnić ich od siebie. Pozwolę sobie na zakończenie omówienia relacji Lucchesiniego przytoczyć ten znamieny fragment jego depeszy: „Zarówno sposób wypowiedzi, jak i krańcowa ostrożność pana Bułhakowa, upewniają mnie, że Polacy nie posiadają jeszcze właściwego rozeznania w istocie polityki imperatorowej Rosji, która zmierza do porozumienia z Waszą Królewską Mością i dworem wiedeńskim co do środków mających przywrócić i utrwalić na długi okres czasu bezpieczeństwo i pokój dla Rzeczypospolitej”¹³².

¹³¹ *Ibidem*, s. 75, nr 66, G. Lucchesini do Fryderyka Wielkiego II, Warszawa, 8 VIII 1792.

¹³² *Ibidem*, s. 75.